

Zabłotniak, Ryszard

Dzieje Polskiego Towarzystwa Eugenicznego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 16/4, 769-787

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



DZIEJE POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO

Eugenika jest nauką o możliwości doskonalenia cech dziedzicznych rodzaju ludzkiego. Po raz pierwszy terminu tego użył w 1869 r. biolog angielski sir Francis Galton. Według twórcy tego terminu „eugenika jest nauką zajmującą się wszystkimi wpływami, które mogą poprawić oraz rozwinąć najkorzystniej dla społeczeństwa wrodzone właściwości rasy”¹. Do zadań eugeniki należy badanie i popieranie rozwoju warunków, które pozwoliłyby kształtować i zachowywać zespół cech uznanych za dodatnie oraz ograniczać formowanie się cech ujemnych m.in. chorób dziedzicznych². Niektóre z tych założeń są powszechnie respektowane przez prawodawstwo wielu krajów od czasów znacznie wcześniejszych niż naukowe opracowanie zasad genetyki, np. zakazy małżeństw między bliskimi krewnymi. Właściwy jednak rodowód eugeniki zaczyna się niewątpliwie od darwinizmu i mendelizmu. Poszczególne zasady wskazań eugenicznych są uznawane dotąd w poradnictwie przedślubnym, w większości stanów Ameryki Północnej nadal obowiązują przepisy o sterylizacji osób cierpiących na poważniejsze schorzenia psychiczne. Co prawda zabiegi tego rodzaju są wykonywane tylko za zgodą chorych lub w razie niepoczytalności — ich rodzin.

Po II wojnie światowej w Polsce brak zupełnie zainteresowania dla częściowo słusznych założeń idei eugenicznych. Przypuszczalnie należy fakt ten tłumaczyć bezceremonialnym wykorzystywaniem tej nauki dla potrzeb rasizmu przez hitlerowskich „specjalistów”. Tymczasem lapidarnie możnaby określić, że eugenika tak się ma do rasizmu, jak patriotyzm do nacjonalizmu. Pomijając już, że być może w przyszłości poszczególne pojęcia trzeba będzie poddać gruntownej analizie, dodajmy, że powszechnie uznawana higiena społeczna jest nieomal synonimem eugeniki. Higiena społeczna zajmuje się bowiem świadomym macierzyństwem, walką z alkoholizmem i chorobami wenerycznymi, higieną pracy, higieną psychiczną i wychowaniem fizycznym. Podobne dziedziny, z różnymi uzupełnieniami, przewijały się w całej historii polskiego ruchu eugenicznego. Zasadniczą różnicą wydaje się być teza o możliwościach kształtowania cech dziedzicznych u ludzi, głoszona przez eugenistów. W latach trzydziestych jednak publicyści z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego wyrażali niekiedy przekonanie o teoretycznych tylko możliwościach stosowania mendelizmu wobec rodzaju ludzkiego³.

Ruch eugeniczny w Warszawie rozpoczął się i był kontynuowany przez wiele lat głównie jako walka z chorobami wenerycznymi.

¹ J. Mydlarski: *Podstawowe zagadnienia eugeniki*. Cz. 1. Warszawa 1929 s. 1.

² L. Wernic: *Uwagi praktyczne w sprawie rozwoju ruchu eugenicznego w Polsce*. „Zagadnienia Rasy” R. 12: 1930 t. 4 nr 10—11 s. 194—204.

³ J. Wilczyński: *Mendelizm a przyszłość ludzkości*. „Zagadnienia Rasy” R. 14: 1932 t. 4 nr 2—3 s. 165—176.

W 1902 r. przy redakcji czasopisma „Ogniwo”⁴ powstało Towarzystwo Abolicjonistów, stawiające sobie za zadanie walkę z chorobami wenerycznymi i nierządem⁵. W skład komitetu redakcyjnego wchodziłi liczni lekarze. W „Ogniwie” pisano wiele o problematyce eugenicznej, jak np. o przyczynach powstawania płci, o Żydach jako rasie psychicznej, o sprawach wychowania, o typach okrutnych i krwiożerczych. Jeden z obszernych artykułów zamieszczony był pod tytułem *Higiena a nauka Darwina*.

Na początku swej działalności towarzystwo wystąpiło z projektem ustawy zmierzającej do zastąpienia policyjnej reglamentacji przez „regestrację lekarską”. Napotkano niestety na zdecydowany opór carskiej ochrony, której prostytucja była potrzebna do szpiegowstwa i prowokacji. Trzeba podkreślić, że był to tylko projekt wstępny, w dalszym terminie planowano doprowadzić do zupełnej likwidacji prostytucji.

Podjęto dość szeroką akcję popularyzacyjną, wygłaszano odczyty i wydawano broszury „Biblioteki Abolicjonistycznej”, odbywano posiedzenia naukowo-dyskusyjne, nawiązano współpracę z Chrześcijańskim Towarzystwem Ochrony Kobiet. Około 1906 r. Towarzystwo Abolicjonistów z nieznanymi bliżej przyczyn przestało istnieć. W skład zarządu wchodziłi m.in.: Maurycy Bornstein, Teodora Męczkowska, Leon Wernic i Antoni Wysłouch.

W tych samych latach podobne cele wśród wielu założeń programowych stawiał sobie także Wydział Biologiczny Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego⁶. Pod przewodnictwem Mieczysława Jakowskiego i Wacława Wesółowskiego, odbywały się tutaj odczyty o walce z chorobami wenerycznymi i ich stosunku do spraw społecznych i rodzinnych. Następnie Wydział powołał specjalną delegację przeciwweneryczną. Organ ten złożony z wybitnych specjalistów wypowiadał się na rzecz likwidacji domów publicznych i dotychczasowego komitetu policyjno-lekarskiego oraz za zniesieniem reglamentacji. Uznano też za konieczne otwarcie oddziałów dla chorych wenerycznie w szpitalach ogólnych i urządzenie bezpłatnych przychodni. Mocno akcentowano potrzebę reformy wychowania dziewcząt.

Towarzystwo dla Walki z Chorobami Sekretnymi i Szerzenia Zasad Abolicjonizmu powstało w połowie 1908 r.⁷ Była to w pewnym sensie kontynuacja poprzedniej organizacji, gdyż skład osobowy nie uległ większym zmianom. Początkowo było 55 członków. Statut głosił, że celem towarzystwa jest przeciwdziałanie chorobom wenerycznym i szerzenie zasad abolicjonizmu, czystości fizycznej i moralnej. Przewidywano urządzenie odczytów, zebrań, mityngów dla wzajemnej wymiany myśli. Tematem zainteresowań miały być problemy higieny ogólnej, etyki, pedagogiki, prawa administracyjnego i nauk lekarskich. Planowano też urządzenie czytelni i bibliotek, zakładanie lecznic, a także oddziałów dla „chorób sekretnych” przy istniejących szpitalach. Miały być zorganizowane domy

⁴ W podtytule czasopisma podano, że jest to tygodnik naukowy, społeczny, literacki i polityczny; „Ogniwo” R. 1: 1902 nr 1 z dnia 5—18 grudnia.

⁵ W. Borkowski: *Walka z chorobami wenerycznymi w dawnym i nowym ustawodawstwie polskim*. „Opiekun Społeczny” R. 3: 1948 nr 1—3 s. 10—15; „Abolicjonizm... 2) obecnie dążenie do zniesienia reglamentacji prostytucji (Trzaski, Ewerta i Michalskiego *Encyklopedyczny Słownik Wyrazów Obcych*. Warszawa 1939 s. 7). Praktycznie przez pojęcie to rozumiano całkowitą likwidację prostytucji.

⁶ W. Wesółowski: *Walka z chorobami wenerycznymi a obrona rasy*. „Zagadnienia Rasy” R. 1: 1918 nr 1 s. 7—12.

⁷ *Wyjątki z ustawy Warszawskiego Towarzystwa dla walki z chorobami sekretnymi szerzenia zasad abolicjonizmu*. „Czystość” R. 5; 1909 nr 27, s. 427.

higieniczne dla biednej ludności, propagandzie miało służyć własne pismo popularne.

Do zarządu należeli: Grzegorz Drozdowicz, Waław Miklaszewski, Henryk Uliński, Waław Sterling, Leon Wernic, Waław Wesołowski, Augustyn Wróblewski i inni. Z przytoczonego zestawienia wynika, że kierownictwo towarzystwa składało się z lekarzy. Nowopowstała organizacja szybko znalazła się w sytuacji kryzysowej. Leon Wernic przyjmował bowiem abolicjonistów i tzw. neoreglamentarzystów. Odnosi się wrażenie, że już wtedy albo nie wierzył w możliwości sukcesu teorii abolicyjnej, albo też chodziło mu o stopniowe przekształcenie towarzystwa w instytucję eugeniczną. W następnym roku zmieniono nazwę tej organizacji na Towarzystwo dla Zwalczenia Chorób Płciowych. Walka dwóch pozornie zbliżonych tendencji spowodowała nawet propozycję wyłączenia lekarzy celem powstania odrębnej instytucji⁸. Do rozłamu nie doszło, widocznym było jednak, że nie będzie tu właściwej współpracy.

Zabiegi o utworzenie oddziałów wenerologicznych, ambulatoriów dla dzieci chorych na kiłę, a także przygotowania do wystawy poświęconej sprawie obyczajów, nie przyniosły efektów. Nie mogła nawet pomóc swego rodzaju kampania prasowa toczona z tych powodów przez zrzeszonych.

Twórcą jednego z pierwszych poważnych opracowań naukowych na tematy eugeniczne był Julian Neugebauer⁹. Znany ten położnik stwierdzał, że wysunięte przez Galtona tezy nie były nowością, temu ostatniemu należy tylko przypisać upowszechnienie nauki Darwina i Mendla oraz oparty na statystyce zamiysł hodowli geniuszów. Założenia Galtona można określić jako humanitarno-utopijne, chciał on bowiem oprzec prawdę eugeniki na zasadach dobrej woli i oświaty. Jednocześnie w pracy Neugebauera spotykamy się z takim pojęciem, jak radykalizm eugeniczny. Radykaliści głosili, że medycyna pracuje przeciwko eugenicie drogą utrzymywania przy życiu jednostek upośledzonych. Już wtedy kwestionowano prawo tych ostatnich do rozmnażania się. Humanizm osłaniający słabych miał być humanizmem rzekomym. Autor tych poglądów nie podzielał, nie przyjęły się one zresztą na polskim gruncie.

W 1915 r. przy Towarzystwie Higieny Praktycznej im. Bolesława Prusa zorganizowano sekcję eugeniczną. Sekcja ta, w odróżnieniu od poprzednich towarzystw, wykazała się kilkoma poważnymi osiągnięciami. W roku założenia, w listopadzie i grudniu, przeprowadziła „kursy pielęgniarские dla niepodległościowych nauczycieli szkół powszechnych”, urządziła lazaret dla warszawskiego batalionu legionistów i ambulatorium lekarskie dla chorych wenerycznie. W 1916 r. sekcja eugeniczna usamodzielniała się jako Polskie Towarzystwo Walki z Nierządem i Chorobami Wenerycznymi¹⁰. Okolicznością sprzyjającą powstaniu Towarzystwa była liberalna w tym czasie polityka okupantów w stosunku do ludności polskiej. Do grona członków zostali przyjęci lekarze, nauczyciele, prawnicy i pracownicy administracyjni urzędów. Siedziba stowarzyszenia mieściła się przy al. Jerozolimskich 66, znacznie później została przeniesiona na ulicę Nowy Świat 1¹¹.

⁸ A. Wróblewski: *Towarzystwo dla zwalczenia chorób płciowych*. „Czystość” R. 5: 1909 nr 29 s. 453—455.

⁹ J. Neugebauer: *Eugenika i położnictwo*. Warszawa 1913.

¹⁰ *Polskie Towarzystwo Walki z Nierządem i Chorobami Wenerycznymi*. Warszawa 1916 s. 3—4.

¹¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół MOS (dalej AAN) sygn. 1570 s. 13.

Statut towarzystwa podawał, że celem jest połączenie sił społecznych i lekarskich dla zwalczania nierządu i chorób wenerycznych. Paragraf 2 mówił o konieczności podjęcia badań naukowych nad warunkami i stanem prostytucji w Polsce, o wpływach jakie będzie się wywierać na podniesienie poziomu etycznego społeczeństwa, a specjalnie młodzieży, odnośnie spraw życia płciowego. Do uświadomienia ludności miało się dążyć za pomocą odczytów, wieczorów dyskusyjnych, broszur i pism. Towarzystwo chciało też służyć pomocą i opieką osamotnionym kobietom, m. in. drogą zakładania domów opieki zwanych przystaniami. Planowano udzielanie pomocy organizacjom pokrewnym, urządzenie zjazdów i szeroką współpracę z władzami państwowymi i samorządowymi. Celem objęcia swoimi wpływami całego kraju, przewidywano powstawanie oddziałów terenowych. Mówiono też o udostępnieniu pomocy lekarskiej przez tworzenie szpitali, organizowanie opieki nad dziećmi, wydawanie leków i opracowywanie przepisów dla szpitali¹². Autorami statutu byli członkowie-założyciele: Leon Wernic i żona lekarza Teodora Męczkowska.

W większości wypadków towarzystwo starało się działać zgodnie z postanowieniami ustawy, chociaż z uwagi na ciągły niedostatek środków materialnych nie wybudowano nigdy żadnego szpitala ani nie stworzono oddziału klinicznego. Prowadzone w latach trzydziestych szerokie badania nad zagadnieniami dziedziczenia były swego rodzaju przekroczeniem pierwotnych zamierzeń statutowych.

Podczas okupacji niemieckiej w latach I wojny światowej nadzór nad sprawami przeciwwenerycznymi przejęły władze zaborcze¹³. W związku z tym towarzystwo czasowo odstąpiło od zainteresowań wenerologicznych. Natomiast w 1917 r. prowadzono kursy dla lekarzy powiatowych, było to przygotowanie się do pracy po odzyskaniu niepodległości.

W dniach 1—2 XI 1918 pod patronatem towarzystwa odbył się w Warszawie zjazd lekarski poświęcony zagadnieniom wyludnienia kraju. Obrady toczyły się w 3 sekcjach: pierwsza omawiała sposoby walki z niedomaganiem spowodowanymi przez warunki wojenne (charakteryzowano szczególnie typy schorzeń tego okresu i sposoby ich zwalczania), sekcja druga obradowała nad problemem nierządu i chorób wenerycznych. Sekcja trzecia zajmowała się projektami opieki nad matką i dzieckiem oraz sprawami walki z ograniczaniem liczby potomstwa. Zebrani lekarze reprezentowali ziemie wszystkich trzech zaborów i Gdańsk.

W lipcu tegoż roku ukazał się pierwszy numer własnego pisma „Zagadnienia Rasy”. Kwartalnik ten stanowił szczególnie ważny moment w życiu towarzystwa, dla którego był organem prasowym. Zeszyty o objętości około 40 stron zawierały artykuły oryginalne i liczne sprawozdania z posiedzeń. W 1927 r. zwiększono objętość pisma, pojawiły się m. in. streszczenia z obcych opracowań. Do komitetu redakcyjnego należeli w tym czasie oraz w latach następnych: Witold Chodźko, Stanisław Ciechanowski, Ryszard Dreszer, Tomasz Janiszewski, Jan Mydlarski, Albin Racinowski, Ksawery Sieńko, Adam Straszyński, Leon Wernic, Waclaw Wesołowski i inni¹⁴. Od numeru trzeciego 1937 r. „Zagadnienia Rasy” ukazywały się pod zmienionym tytułem jako „Eugenika Polska”.

¹² *Polskie Towarzystwo Walki z Nierządem*, jw. s. 4—8.

¹³ AAN, MOS, 1570, s. 127.

¹⁴ W. Gądek: *Polskie czasopisma medyczne (1750—1939)*. Praca magisterska, Łódź 1962, maszynopis.

Po wyzwoleniu opublikowano szereg odezw i wystosowano kilka memoriałów do Ministerstwa Zdrowia Publicznego w sprawie uzdrowienia szpitalnictwa. Opracowano i rozdano dziesiątki tysięcy egzemplarzy przepisów — jak zapobiegać i zwalczać choroby weneryczne, wydano instrukcje dla policji miejskiej i szpitali. Ułożono projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych i nierządu, który zresztą nie doczekał się zatwierdzenia¹⁵. Członkowie towarzystwa wygłosili odczyty ujęte w 12 cyklach tematycznych dla lekarzy, młodzieży, wojska i robotników. Wagę tych akcji propagandowych podnosił fakt, że licząca w tym czasie 837 tysięcy mieszkańców Warszawa miała najwyższy w kraju procent chorych wenerycznie. W związku z tym przeprowadzono powszechnie spisy chorych wenerycznie w całym kraju, wyniki opracowano pod względem statystycznym. Czynności te, podobnie jak i szeroka akcja sanitarno-oświatowa, były możliwe dzięki daleko idącej pomocy Ministerstwa Zdrowia Publicznego¹⁶.

Z inicjatywy Leona Wernica rozpoczął pracę komitet do spraw nierządu przy warszawskim urzędzie sanitarno-obyczajowym. Metody działania uległy zasadniczym zmianom, poprzednio w wydaniu policji carskiej posiadały one bowiem wyłącznie charakter karno-administracyjny. Po wojnie zaprowadzono tzw. neoreglamentację, jako przejście do rejestracji lekarskiej. Stopniowo czynności komitetu były przejmowane przez organa samorządowe.

Na wielu zebraniach zastanawiano się czy lepszą metodą działania jest dążenie do abolicjonizmu czy do reglamentacji lekarskiej. Opinia większości skłaniała się do pierwszego rozwiązania, chociaż uważano, że praktyczna realizacja byłaby bardzo trudna. Interesujące jest zestawienie przepisów z 1909 r. wydanych przez władze rosyjskie, obok materiałów polskich z tej dziedziny oraz projektów towarzystwa. Nadal występowano z różnymi memoriałami, czasami możnaby je określić jako uzupełnienia do składanych uprzednio propozycji¹⁷.

Towarzystwo Ochrony Kobiet przy czynnej pomocy Polskiego Towarzystwa Walki z Nierządem i Chorobami Wenerycznymi, założyło „Przystań” dla dziewcząt, celem której miało być przyuczanie do wykonywania określonego zawodu, a następnie kierowanie do pracy. Po kilku miesiącach powstała jeszcze jedna placówka tego typu.

W 1919 r. organizacja zaczęła używać nazwy Towarzystwo Walki ze Zwyrrodnieniem Rasy. Zmiana ta początkowo nie miała poważniejszych następstw. W dalszym ciągu zarząd oddziału warszawskiego dysponował trzema sekcjami: lecznictwa i zapobiegania, prawno-społeczną i sanitarno-nadzorczą. Powstawała sekcja eugeniczna i niektóre oddziały terenowe. Sekcja zapobiegania i lecznictwa prowadziła poradnię przy oddziale warszawskim, urządziła też 20 odczytów i wydała wiele broszur popularnych¹⁸. Na opracowanie poszczególnych broszur ogłaszano konkursy, przy czym liczone na społeczne podejście lekarzy do tych zagadnień, gdyż nagrody były raczej niskie. Sekcja prawno-społeczna opracowała ponownie ustawę o zwalczaniu chorób wenerycznych i zmodyfikowała statut towarzystwa, planowała też następne zmiany statutowe wobec zwiększania się zakresu działalności. Sekcja sanitarno-nadzorcza kontrolowała „Przysta-

¹⁵ AAN, MOS, 1570, s. 56.

¹⁶ „Zagadnienia Rasy” R. 1: 1918 nr 1 s. 33 i R. 2: 1919 nr 2 s. 14.

¹⁷ AAN, MOS, 1570, s. 56.

¹⁸ „Zagadnienia Rasy” 1919 — przegląd kronik z poszczególnych numerów.

nie' chrześcijańskie i żydowską¹⁹. Zajmowała się również organizowaniem odczytów.

Z problematyki kształtującej rozwój myśli eugenicznej należałoby wyróżnić takie referaty jak: *Tajemnica lekarska a walka z chorobami płciowymi*²⁰ i *Dziedziczność bezpośrednia jako czynnik rozwoju dziecka*. W sprawie tajemnicy lekarskiej Adolf Kozerski uznał, że wszystko jest moralne dopóki nie przynosi szkody otoczeniu, tzn. domagał się o prawo lekarza w okolicznościach szczególnych do uchylenia tajemnicy. Mówiąc o dziedziczności bezpośredniej autor uważał, że najbardziej wartościowe potomstwo zaczyna się i trwa od 3 do 7 porodu, stąd wniosek o stratach także jakościowych w wypadku ograniczenia rozrodczości. Stefan Kramsztyk w odczycie *Zagadnienia eugeniczne a idea państwowa* podkreślał specyficzne cechy narodu polskiego. Na innym z posiedzeń omawiano niezbędne reformy prawa w stosunku do niektórych zbroczeń płciowych. Postępowym było tu twierdzenie, że nie można stać na stanowisku kary czy zemsty, chodzi tylko o cele profilaktyczne. Wypadki o wyjątkowej szkodliwości społecznej (stosunki z dziećmi, sadyzm, nekrofilia) należy jednak surowo karać. Ciekawe przyczyny skłoniły referenta do wniosku o niekaralności homoseksualizmu, uznał on mianowicie, że zastraszeni zbrońcy będą się żenili i przyczyniali w ten sposób do wzrostu liczby osobników zwyrodniałych. Ogólnie można stwierdzić dominację teorii pierwszego zjazdu, w tym wytyczne przewodniczących — prof. Ludwika Krzywickiego i dra Władysława Szenajcha.

Pod koniec 1919 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie sekcji eugenicznej. Postanowiono popularyzować nowe osiągnięcia naukowe mające duży wpływ na życie i zdrowie narodu. Postulowano udzielanie pomocy w doborze małżeństw i tworzeniu zakładów zajmujących się teorią eugeniki.

W Czarnieckiej Górze pod Niekłanią dokonano otwarcia muzeum ludoznawczego i eugenicznego. W znacznym stopniu przyczynili się do tego członkowie zarządu warszawskiego.

*

Polskie Towarzystwo Eugeniczne powstało w 1921 r. po modyfikacji statutu i zmianie nazwy, którą przyjęto od jednej ze swoich sekcji. Tworzyła się wielka ogólnopolska organizacja medyczna o charakterze naukowo-społecznym. Władze naczelne stowarzyszenia w następnych latach miały kierować pracą wielu organicznych sekcji i 17 oddziałów prowincjonalnych, wśród członków decydującą rolę odgrywali lekarze. Mimo szerokiego zakresu najczęściej pożytecznej działalności, dzieje tego towarzystwa, podobnie jak i jego poprzedników, są w Polsce prawie nieznanne. Przyczyn braku fragmentarycznych nawet opracowań należy szukać, jak się wydaje, w pewnych błędach popełnianych przez towarzystwo. W ostatnich latach okresu międzywojennego prowadzono mianowicie szeroką kampanię, na rzecz wprowadzenia ustaw o przymusowej sterylizacji chorych psychicznie. Propagowano też, w trosce o interesy obronności kraju,

¹⁹ Towarzystwo Ochrony Kobiet wraz z zakładanymi „Przystaniami” i później także Polski Komitet do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, miały ułatwiać prostytutkom powrót do normalnego życia.

²⁰ A. Kozerski: *Zasady stosowania tajemnicy lekarskiej w walce z chorobami płciowymi*. „Zagadnienia Rasy” R. 2: 1919 nr 5 s. 3—8.

maksymalny przyrost naturalny. Zwłaszcza pierwsza z poruszanych spraw spotykała się z dość powszechną dezaprobatą ze strony świata lekarskiego i społeczeństwa. Zdecydowanie niechętnie do tych projektów ustosunkował się katolicki kler, czynniki rządowe zachowywały rezerwę. Momenty te nie powinny jednakże przekreślać całego szeregu istotnych osiągnięć, a tym bardziej licznych dowodów dobrej woli.

Punkt 1 nowego statutu mówił, że działalność PTE ma na celu wzmożenie tężyzny fizycznej, umysłowej i moralnej narodu polskiego..., w paragrafie drugim podano, że dla wykonania tych zadań będzie się prowadziło badania teoretyczne i praktyczne spraw dotyczących dziedziczności, ciąży, opieki nad dzieckiem, wyboru zawodu, doboru małżonków, rozwoju moralnego itp. W paragrafie 3 podkreślano, że szczególnie będą badane przyczyny wpływające na osłabienie sił twórczych narodu — choroby weneryczne, gruźlica i alkoholizm.

Z zadań tych niewątpliwie starano się wywiązać jak najlepiej, chociaż w całym przekroju prac organizacji trudno byłoby się doszukać poważniejszych akcji przeciwgruźliczych. Być może funkcjonowanie na terenie kraju ponad 140 towarzystw przeciwgruźliczych było przyczyną, dla której skoncentrowano się w tym wypadku tylko na propagandzie i oświacie, w dość wąskim zresztą zakresie. W następnych latach coraz mniej uwagi poświęcano również sprawom walki z nierządem i chorobami wenerycznymi. Nieprzewidzianymi przez statut obowiązkami obarczyło się PTE w związku z powstaniem na jednym z zebrań Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi²¹. Przy pomocy towarzystwa komitet rozpracowywał problemy wynikające z ministerialnych założeń o opiece nad matką i dzieckiem.

W październiku 1921 r. odbył się w Warszawie II Zjazd na który przybyło kilkudziesięciu delegatów z 12 oddziałów regionalnych. Najliczniej reprezentowani byli eugenicysty stołeczni. Tym razem obrady toczyły się w 4 sekcjach — eugenicznej, wychowania płciowego i etycznego, walki z chorobami wenerycznymi, prawnospołecznej.

Stanisław Anteckci wystąpił z poglądami wyprzedzającymi panujące stosunki społeczne proponując, aby wynagrodzenie pracownika było uzależnione od ilości potomstwa²². Zygmunt Zakrzewski mówił, że walka ze zwyrodnieniem, to także walka o zapewnienie opieki nad chorymi umysłowo, matką i dzieckiem oraz zmniejszenie śmiertelności niemowląt. Bardzo więc odbiegały te poglądy od tzw. radykalizmu eugenicznego. Inni referenci omawiali problemy zdrowotności wsi polskiej oraz zastanawiali się nad warunkami usuwania ciąży. Uznano, że ciężka sytuacja ekonomiczna może być wskazaniem do przerwania ciąży. Mniej chyba słusznym było żądanie zakładania dużej liczby domów dziecka, istnienie ich miałoby ewentualnie zlikwidować to wskazanie.

W tym samym roku uchwalono powołanie kół młodzieży eugenicznej. W seminariach nauczycielskich staraniem towarzystwa wprowadzono do programu zajęć wykłady z eugeniki, o chorobach wenerycznych i alkoholizmie. Przeprowadzono również prelekcje na te tematy w szkołach podstawowych i średnich, jako godziny nieobowiązkowe.

Towarzystwo postulowało wydanie ustawy przeciwdziałającej zwyrodnieniu rasy, występowało z odpowiednimi wnioskami wobec posłów na sejm. Projekty te doczekały się kilku pochwał i wielu głosów krytycznych.

²¹ AAN, MOS, 533, s. 1.

²² „Zagadnienia Rasy” R. 3: 1921 nr 10 s. 4—12.

Ministerstwo przesłało następnie zarządowi swoją opinię wraz ze zbiorem polemik²³. Po paru latach zmieniono nieco projekt ustawy eugenicznej i wystąpiono z nim ponownie. Ogólnie biorąc świat lekarski do prób tego ustawodawstwa ustosunkowywał się nieprzychylnie, chociaż delegaci PTE występowali na licznych zebraniach innych towarzystw, aby zapewnić sobie poparcie. Podobnie niewielkie efekty w zdobywaniu przychylności opinii publicznej dawała dość szeroka kampania prasowa. Szczególnie ostro potępiano ewentualność sterylizacji chorych psychicznie, jakkolwiek później mówiono tylko o sterylizacji dobrowolnej. Zastrzeżenia budziły również propozycje obowiązkowych porad przedślubnych. Negatywne stanowisko lekarzy i działaczy społecznych, przynajmniej ich większości, uniemożliwiło zatwierdzenie projektowanej ustawy.

W 1923 r. odbył się w Warszawie zjazd, który nazwano Pierwszym Dorocznym Zjazdem Delegatów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego²⁴. Na I Dorocznym Kongresie, bo i takiego terminu używano, z władz naczelnych wyodrębnił się Oddział Warszawski. Białostoczcianie wystąpili z wyjątkowo obszernym referatem sprawozdawczym, reprezentowali jeden z najlepiej działających oddziałów²⁵. Na zjazdach dorocznych dokonywano też wyborów władz naczelnych stowarzyszenia. Tradycją stało się, że gospodarzem zjazdu był odtąd zawsze inny oddział. Zgodnie z panującymi zwyczajami ustalano szeroki skład komitetu honorowego.

Na zebraniach ustalano zadania na najbliższy okres, miały to być badania poziomu rasowego różnych grup etnicznych oraz badania nad wpływami cywilizacji na system nerwowy. Stanisław Elwicz Leyzerowicz na podstawie własnych obserwacji stwierdził, że zanik cech żeńskich występujący według zagranicznych autorów z powodu męskich zajęć, jest bardzo przesadzony, kształcenie kobiet tylko do rodzenia dzieci jest obecnie pomysłem nie do przyjęcia. Dr Władysław Światopełk Zawadzki podnosił znaczenie ćwiczeń fizycznych. Uważał, że umiejętne ich dozowanie może zmniejszyć ilość zbroczeń płciowych i zwiększyć sprawność fizyczną. Fundusze asygnowane na te cele przez państwo winny się zwrócić choćby w postaci mniejszych wydatków na szpitale i więzienia. Omawiano także wpływ nikotyny i alkoholu na młodzież, zwalczanie raka w Polsce, społeczne zadania walki z „wilkiem” i środki, których należałoby użyć, aby zapewnić odpowiednie warunki następnemu pokoleniu.

Akcja propagandowa PTE rozszerzała się nieustannie. Poza prawie regularnymi odczytami prowadzonymi dla lekarzy i w wersji popularnej, umieszczane były artykuły w prasie codziennej, w periodykach fachowych, podawano komunikaty do radia. Niektóre cykle odczytowe urządzano wspólnie z przedstawicielami innych towarzystw lekarskich, np. Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej czy Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Przedsięwzięciem na dużą skalę było udzielanie pomocy młodzieży przy wyborze zawodu. Kilkanaście zespołów, w skład których wchodziłi lekarze, biolodzy, prawnicy, psycholodzy oraz inni specjaliści, organizowało odczyty celem ułatwienia młodym ludziom decyzji. Mimo niewielkiego związku tych prac z medycyną należy je uznać za nowe i pozytywne.

²³ AAN, MOS, 532, s. 15.

²⁴ „Zagadnienia Rasy” R. 4: 1923 t. 2 nr 2—3 s. 204.

²⁵ Relacja dr Jana Waławskiego i dr Berty Szaykowskiej. Biblioteka Akademii Medycznej w Białymstoku — rękopisy. Informacje o pierwszym zjeździe fakty te potwierdzają.

Starannie redagowana seria „Biblioteki Eugenicznej” miała następujące cykle: biologiczny, eugeniczny, poradnictwa przedślubnego, wenerologiczny, o wyborze zawodu i wychowaniu, dla lekarzy i wreszcie cykl poświęcony małżeństwu, macierzyństwu i dziecku. W „Bibliotece” ukazało się, jak można sądzić, ponad 100 broszur i książek. W 1939 r. znajdowały się w przygotowaniu kolejne pozycje. Redaktorem serii był doc. Adam Straszynski. W niewielkich nakładach ukazało się też w okresie międzywojennym kilkanaście „Biuletynów Eugenicznych”, adresowanych do czytelników słabiej przygotowanych.

Towarzystwo prowadziło także kursy. Przeprowadzano je dla matek w dwóch wersjach, jako kurs o poziomie niższym i wyższym. Uczono udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, wykładano pedagogikę, embriologię i fizjologię porodu. Przyjmowane były zgłoszenia tylko kobiet młodych. W latach następnych sekcja urządziła też kursy wychowania seksualnego dla rodziców, co było w Warszawie nowością²⁶.

Prowadzono szkolenia dla lekarzy, przyrodników, studentów, młodzieży, robotników i żołnierzy, próbowano nawet szkoleniem eugenicznym objąć słuchaczy seminariów duchownych. Specjalnie starannie kształcono nauczycieli, spodziewano się bowiem tą drogą dotrzeć z pojęciami eugeniki do najmniejszych nawet miejscowości. Apelowano o powstanie Ligi Profilaktyki Psychiczej (instytucja tego typu powstała dopiero w 1930 r.).

Sekcja wychowania seksualnego i etycznego obradowała nad zagadnieniem instynktu płciowego u dzieci i młodzieży i projektowaną ankietą w sprawie życia seksualnego młodzieży szkół średnich i etyki seksualnej. PTE jako jedno z pierwszych w Polsce nawoływało do planowej akcji uświadamiania młodzieży. W dyskusji książd Choromański atakował pominięcie spraw religii. Wypadek ten, jak i szereg zdarzeń następnych, świadczyłyby o ateistycznych skłonnościach towarzystwa. Czasami był to stosunek wręcz wrogi do nauki kościoła.

Sekcja prawno-społeczna omawiała związki zachodzące między prostytucją a przestępczością, represje stosowane przeciw stręczycielstwu według prawa międzynarodowego i przestępczość nieletnich. Podkreślano tu wagę profilaktyki psychicznej w stosunku do dzieci i młodzieży.

W 1923 r. i w latach następnych, przychodnia PTE przy ul. Żurawiej udzielała około 3 porad dziennie, w tym przeszło 50% bezpłatnie i 10% ulgowo. Trudno obecnie ocenić właściwą rolę tego rodzaju przychodni, zajmowano się tu bowiem poradnictwem przedślubnym, dotyczącym wyboru zawodu, sportowo-lekarskim, chorobami zawodowymi, płciowymi, leczeniem narkomanii i opieką nad matką i dzieckiem. W zakresie porad dotyczących wyboru zawodu badano inteligencję i uzdolnienia, co także dotąd nie było szerzej praktykowane. Przychodnia początkowo należała do sekcji zapobiegania i leczenia, a później do specjalnie powołanej sekcji lekarzy poradni. W Warszawie i pod opieką oddziałów prowincjonalnych doszło do szybkiego rozwoju leczenia otwartego, można więc sądzić, że było ono potrzebne, a zwłaszcza niektóre jego elementy. Nie mniej chyba wiele racji miała dr Julia Blay, pisząca podobnie jak i inni autorzy, o bezcelowości przedślubnych świadectw zdrowia²⁷.

Ważnym wydarzeniem w życiu naukowym stowarzyszenia był odczyt dr Wernica o zadaniach społecznych eugeniki. Autor wyraził przekonanie,

²⁶ „Medycyna” 1928 nr 1 s. 36.

²⁷ „Kurier Polski” z dnia 9 V 1925.

że „ten naród będzie przodował innym, który posiada więcej ludzi zdolnych i będzie umiał wyzyskać ich uzdolnienia na najodpowiedniejszym polu pracy”²⁸. Uznał on, że w sprawach zasadniczych należy wzorować się na Belgii, tj. dążyć do stworzenia normalnego, uzdolnionego człowieka i przeciwdziałać powstawaniu typów patologicznych. Eugenista powinien być biegły w prawach dziedziczności, fizjologii gruczołów dokrewnych, fizjopatologii narządów płciowych, embriologii, anatomii, histologii, antropologii i patologii. Musi ponadto znać warunki i zjawiska społeczne oddziaływujące w sposób dodatni lub ujemny na dziedziczność. Jako zadania na najbliższy okres podał konieczność badań genealogii jednostek wybitnie uzdolnionych, zebrania danych o uzdolnieniach zawodowych w poszczególnych dzielnicach kraju, wyszkolenie lekarzy sportowych, przygotowanie pracowników dla akademii eugenicznej, jaka ma powstać w przyszłym instytucie oraz organizowanie opieki nad ofiarami czynników zwyrodniających (chorzy umysłowo, alkoholicy, gruźlicy).

Profesor patologii ogólnej UW, Franciszek Venulet wygłosił odczyt o dziedziczności konstytucji ustroju ludzkiego. Ustalił on 4 typy normalne i wiele typów przejściowych. Za cechy konstytucjonalne przyjmował zespół właściwości dziedzicznych. Według referenta 85% chorób umysłowych było dziedzicznych, w większości pozostałych schorzeń innych układów dziedziczy się skłonności do nich.

Na pozostałych naradach omawiano łączność między gruźlicą a prostytucją, wpływ spożywania alkoholu na wyniki osiągane przez młodzież, obyczajowość Chin i angielskie poglądy na temat złych skutków krzyżowania się ras, a także wyższości rasy anglosaskiej. Zebrani wykazali bardzo przyjazny stosunek do walk wyzwoleńczych narodu chińskiego i negatywny do brytyjskiej polityki kolonialnej oraz teorii rasowej. Zofia Daszyńska-Golińska mówiła o „kwesii kobiecej i małżeństwie”²⁹.

15 VII 1925 Zjazdowi Delegatów przewodniczył prof. Wacław Moraczewski. 25 uczestników wysłuchało sprawozdań z działalności oddziałów, dyskutowano też nad sprawami organizacyjnymi. Ustalono zasady pracy komisji powoływanych specjalnie do wyjaśnienia określonych problemów. Po raz pierwszy użyto terminu — dział wykładowy czyli tzw. Uniwersytet Eugeniczny, miał on się składać z sekcji eugenetycznej, prawno-społecznej, zapobiegania i leczenia, wychowawczej oraz sekcji walki z chorobami wenerycznymi. Inaczej mówiąc od dawna istniejące sekcje tworzyły łącznie organizm, który dziś nazwalibyśmy być może instytutem pedagogiki eugenicznej.

W 1927 r. towarzystwo wzięło udział w Międzynarodowej Wystawie Medycyny Wojskowej i Farmacji, uzyskując za swoją ekspozycję złoty medal. W roku następnym też pozytywnie oceniono udział eugeniki na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Ogromna praca była wykonywana kosztem niewielkich jedynie nakładów finansowych ze strony państwa³⁰. Przedmiotem interpelacji poselskiej stał się fakt przydzielenia na cele towarzystwa z budżetu Departamentu Służby Zdrowia tylko 30 000 zł. Była to suma na cały rok i dla wszystkich oddziałów w Polsce. Chociaż zdarzały się też niewielkie do-

²⁸ L. Wernic: *Eugenika i jej zadania społeczne w Polsce oraz stosunek do medycyny i innych nauk*. „Zagadnienia Rasy” R. 7: 1925 t. 3. nr 2 s. 37—42.

²⁹ „Zagadnienia Rasy” R. 7: 1925 t. 3. nr 1 s. 1—11.

³⁰ AAN, MOS, 1570 s. 41—44. W 1930 r. wysokość dotacji została obniżona do 15 000 zł rocznie. Utrzymywano się głównie ze składek, wydawnictw, płatnych kursów, odczytów i sum uzyskiwanych przez sekcje dochodów niestających.

tacje magistrackie, to jednak poważne trudności finansowe zmuszały często do rezygnacji z różnych planów oraz skazywały część oddziałów lokalnych na anemiczną vegetację, zwłaszcza w pewnych okresach kryzysowych.

W 1928 r. powstała Rada Główna Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Podlegały jej oddziały w następujących miejscowościach: w Białymstoku, Częstochowie, Gdyni, Kielcach, Krakowie, Lwowie, Łomży, Łodzi, Łucku, Nowym Targu, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Poznaniu, Radomiu, Warszawie, Wilnie, Włocławku i Zakopanem³¹. Wszystkie filie PTE korzystały z dużej autonomii, często nie posiadały w swej strukturze komórek odpowiadających organizacji Zarządu Głównego, a tworzyły inne, jeśli uznały to za konieczne. Prawie każdy oddział posiadał własną przychodnię przeciwweneryczną lub eugeniczną.

W tym czasie powstała również sekcja naukowa, z czasem przekształciła się ona w Radę Naukową. Do czasu ukonstytuowania się sekcji sprawy naukowe stawiane były na drugim miejscu, teraz zdobyły sobie pozycję równoległą z działalnością społeczną i sanitarno-oświatową. Z biegiem lat zaznaczała się coraz wyraźniej supremacja nauki, prawdopodobnie w związku z przejmowaniem lecznictwa przez Ubezpieczalnię Społeczną i samorządy miejskie. W różnym stopniu uczestniczyły w życiu naukowym także pozostałe sekcje.

Nawiązano szersze kontakty z zagranicznym ruchem eugenicznym, przedstawiciele PTE brali udział w Międzynarodowej Konferencji Towarzystw Eugenicznych w Monachium³².

Staraniem towarzystwa założono kino oświatowe „Uranja”, przemianowane potem na „Los”. W 1927 r. filmy wyświetlano 1080 razy, często dotyczyły one tematyki biologicznej. Opłaty pobierano bardzo niskie, czasami stosowano też ulgi. W 1928 r. seansów było 1349, także corocznie zwiększała się liczba widzów. Niestety popularność nie szła w parze z dochodami, odwrotnie — powiększała deficyt pokrywany przez kasę zarządu.

W tym samym roku powstały w Warszawie jeszcze 4 poradnie eugeniczne, w tym jedna na Mokotowie należąca do towarzystwa i trzy magistrackie. Nawet przychodnie opłacane bezpośrednio przez samorząd stołeczny były obsadzone członkami sekcji lekarzy poradni. Na zebraniach sekcji omawiano działalność wszystkich tych placówek. W latach trzydziestych przychodni tego typu było na terenie kraju 25.

Nie licząc corocznych kursów PTE zorganizowało 56 odczytów dla różnych środowisk z łączną frekwencją przeszło 7000 słuchaczy³³. Sekcja propagandy przeprowadziła dodatkowo jeszcze 13 prelekcji.

Rada Naukowa ogłosiła konkurs na pracę z zakresu dziedziczności człowieka³⁴. Należałoby dodać, że niezależnie od niskich zwykle nagród, honoraria autorskie wypłacano tylko wtedy, jeśli zainteresowany „tego sobie życzył”. To postanowienie Rady Głównej dotyczyło wszystkich bez wyjątku opracowań, nawet zamawianych przez redakcję.

Mieczysław Michałowicz na jednym z posiedzeń mówił o zasadach wychowywania dzieci, dyskutowano o metodzie psychologii indywidualnej. Jan Mazurkiewicz przedstawiał swoje poglądy na sprawę małżeństwa

³¹ Jest to pełny wykaz, niektóre oddziały utworzyły się w latach późniejszych. W 1932 r. został zlikwidowany oddział włocławski, w 1939 r. tworzyła się sekcja w Krynicy.

³² „Polska Gazeta Lekarska” R. 7: 1928 s. 856.

³³ Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Eugenicznego za czas od dnia 1 stycznia 1928 roku do dnia 31 marca 1929 roku. Warszawa 1929.

³⁴ „Nowiny Społeczno-Lekarskie” R. 8: 1934 nr 6 s. 107.

i chorób psychicznych, a Zdzisław Świder referował aktualne wiadomości na temat typów krwi ludzkiej. Eugeniusz Wilczkowski prowadził badania nad dziedziczeniem skłonności do chorób psychicznych i nerwowych. Omawiano też rolę grup krwi w patologii gruźlicy, drogą chyba niezbyt fortunnych przykładów usiłowano udowodnić związki zachodzące między gruźlicą a grupą krwi „A”. Stefan Baley w „sprawach psychologii kobiety i mężczyzny” uznał, że poszukiwania właściwości specyficznych dla jednej płci są być może pozbawione głębszego sensu. Następnie Wiktor Borkowski zapoznał zebranych z wynikami swoich doświadczeń co do istoty starości, odmładzania i śmierci z punktu widzenia teorii histerezy zarodzi, a Jan Mydlarski prezentował typy antropologiczne i zasady ich ujmowania³⁵. Wydrukowano także tłumaczenie niemieckiej pracy Wilhelma Zaier'a *Znaczenie rasy dla współczesnego gospodarstwa narodowego*.

Maria Skalińska mówiła o materialnych podstawach zjawisk dziedziczności. Uczestnikom zebrania podano także do wiadomości, że niemieccy autorzy wysoki przyrost naturalny u Słowian określają jako problem niebezpieczny. Debatowano również nad stosunkiem prawa do zapobiegania ciąży w Polsce oraz nad sposobami badania wad inteligencji.

W 1929 r. towarzystwo uzyskało własny lokal przy ul. Nowy Świat 1. W pomieszczeniach tych odbywano zebrania, czynna była też biblioteka i czytelnia.

W 1930 r. PTE poważnie przyczyniło się do powstania Komitetu Ligi Higieny Psychiczej³⁶. W dalszym ciągu utrzymywane były bliskie kontakty z Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Wspólnie z tym drugim komitetem przeprowadzono szerokie badania ankietowe prostytutki. Przypuszczalnie jedną z dodatkowych przyczyn tego współdziałania było dość szczodre finansowanie komitetu przez administrację państwową³⁷.

Rozpoczęto 4-tygodniowe kursy dla instruktorów i instruktorek eugeniki. Przeprowadzano je następnie corocznie. Lekarzy biorących udział w kursach specjalistycznych podzielono na grupy: „kas chorych”, samorządów i grupę lekarzy-urzędników państwowych. Wykładano eugenikę, wenerologię i położnictwo wraz z nauką o dziedziczności³⁸.

Na Zjeździe Delegatów w czerwcu 1930 r. Leon Wernic wystąpił z obszernym referatem programowym. Uznał on za sukces wydanie, mimo trudności finansowych, 53 tomów Biblioteki Eugenicznej, 200 tys. ulotek oraz tłumaczenia *Eugeniki Praktycznej* Grothjana. Zalecał uczestnikom zjazdu, aby dostosowywali swoją działalność do potrzeb państwowo-twórczych i regionalnych, a także szybko reagowali na potrzeby społeczne. Nawoływał do wymiany myśli z ośrodkami uniwersyteckimi i do opieki nad rozrodem dodatnim w ramach eugeniki pozytywnej. W odróżnieniu od wielu innych publicystów tej dziedziny skłaniał się jednak chyba do pojęć radykalnych. Konfrontując mianowicie stosunki międzyludzkie ze światem zwierzęcym, zażądał nie obarczania podatników kosztami utrzymania dużej liczby osobników psychopatycznych i nie szafowania środkami społecznymi na beznadziejne akcje ratowania chorych na raka i ciężkie postaci gruźlicy. Eugenika negatywna miała doprowadzić do likwidacji płodności osobników ujemnych. Widocznie jednak wśród sto-

³⁵ J. Mydlarski: *Typy antropologiczne i metoda ich ujmowania*. „Zagadnienia Rasy” R. 10: 1928 t. 4 nr 4 s. 1—29.

³⁶ „Warszawskie Czasopismo Lekarskie” R. 7: 1930 s. 400.

³⁷ AAN, MOS, 596, s. 151.

³⁸ AAN, MOS, 532, s. 2—3.

łącznych sfer medycznych dużo było zdrowego rozsądku, podobno najlepiej rozumiano hasła eugeniki zapobiegawczej, występującej przeciwko czynnikom zwyrodniającym³⁹. Dalej Wernic podkreślał, że związki eugeniki z genetyką i biometrią uniemożliwiają połączenie się z popieraną higieną psychiczną, że MWRiOP uznało PTE za instytucję szerszenia wiedzy. Zapowiadał tworzenie własnych placówek naukowych i zespołów badawczych, jeśli przy żadnym z uniwersytetów nie powstanie katedra eugeniki. Wezwał też do naukowego rozpracowania zagadnienia rozwodów i dziecka nieślubnego.

W innym znowu wypadku prezes towarzystwa zdecydowanie atakował teorię Maltusa, ciekawe, że powoływał się tu na autorytet Marksa⁴⁰.

W 1932 r. problemy nurtujące Polskie Towarzystwo Eugeniczne pozostawały w wyraźnym związku z wileńskimi obradami delegatów. Tutaj Kazimierz Pelczer wygłosił prelekcję na temat dziedziczności w patologii człowieka, dyskutowano nad stosunkiem eugeniki do nowego kodeksu karnego i nad przyczynami niepłodności kobiecej. Dużo uwagi poświęcono pracy oddziału w Wilnie. Różne wersje tych referatów były przedmiotem obrad w sekcjach. Zjazdowi wileńskiemu przewodniczył profesor Karol Jonscher.

W 1933 r. doroczny zjazd odbył się w Poznaniu jako sekcja XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Sekcja wybrała następujące tematy główne: reforma prawa małżeńskiego, rasa a małżeństwo oraz eugenika jako nauka i jej granice⁴¹. Stanisław Chmielowski podjął tu próbę niewielkiej modyfikacji samej definicji. Eugenika miała oznaczać „teoretyczne i praktyczne usiłowania rozwiązywania zagadnień biologicznego doskonalenia rodzaju ludzkiego w kierunku dostosowania go do przyrodzonych i wytworzonych przez cywilizację społeczno-państwowych warunków bytu”. Rozróżniał on eugenikę praktyczną (technikę eugeniki), teoretyczną i polityczną, podkreślał że wszystkie działy często zapożyczają dane z innych terenów Poznania. Jako stronę praktyczną uznał chęć badania zjawisk dla wykorzystania ich, jako naukową zaś dociekania dla samej wiedzy. Stwierdził ponadto, że spotykane na świecie określenia tego przedmiotu zależą zwykle od narodowości autora i apriorycznych założeń co do misji dziejowej danego kraju. Również ciekawym, chociaż wywołał mniej ożywioną dyskusję, był referat *Higiena psychiczna usposobienia psychopatycznego jako zagadnienie kultury*.

W rok później na zjeździe w Łodzi, podano do wiadomości, że polski projekt ustawy eugenicznej zyskał uznanie naukowców amerykańskich, kanadyjskich, angielskich, norweskich i niemieckich. W krajach tych polskie opracowanie miało być wykorzystane do przygotowania własnych projektów⁴². Długo dyskutowano o przymusowej sterylizacji chorych psychicznie, przeprowadzanej w Niemczech. Były głosy popierające tę akcję.

Na posiedzeniach poszczególnych sekcji i rady naukowej ciekawych spraw było wiele. Na uwagę zasługuje wysunięta w jednym z referatów

³⁹ L. Wernic: *Uwagi praktyczne w sprawie rozwoju ruchu eugenicznego w Polsce*. „Zagadnienia Rasy” R. 12: 1930 t. 4 nr 10—11 s. 194—204.

⁴⁰ L. Wernic: *Aktualne zagadnienia ruchu eugenicznego w ogóle, a w Polsce w szczególności*. Warszawa 1929 s. 4—7.

⁴¹ S. Chmielowski: *Zagadnienia naukowe Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*. „Zagadnienia Rasy” R. 16: 1934 t. 8 nr 1 s. 3—10 oraz „Polska Gazeta Lekarska” R. 12: 1933 nr 14, s. 276 i „Medycyna” 1933, nr 6 s. 191. Referaty przed zjazdem były omawiane na zebraniach poszczególnych sekcji.

⁴² „Nowiny Społeczno-Lekarskie” R. 8: 1934 s. 300.

teza, że w Paryżu stwierdza się wymieranie pokoleń mieszczańskich z powodu braku słońca i powietrza. Czas przeżycia, według Mieczysława Michałowicza, dochodził tylko do piątego pokolenia. Idee eugeniczne spowodowały, że swój akces do pracy w towarzystwie zgłaszało wielu profesorów uniwersytetów, najczęściej byli oni czynni w radzie naukowej. Należy podkreślić, że na ogół profesorowie nie stronili od wygłaszania odczytów, nawet popularnych.

Dość często miały miejsce zatargi z konserwatywnym klerem. Niektórzy lekarze zrzeszeni w PTE nadal głosili konieczność przymusowej sterylizacji w wypadku cięższych schorzeń psychicznych. Kościół nie zgadzał się z tym i w osobie ks. Kaczyńskiego, szermując starannie dobranymi przykładami, zbijał twierdzenia eugenicznych pionierów. Akurat w tych sprawach kler reprezentował chyba trzeźwe stanowisko, ale zapatrywania skrajnej części stowarzyszenia nie odbiegały od przyjętych wtedy w Europie pojęć. Natomiast przy omawianiu stosunku prawa do zbrodni seksualnych zajęto na zebraniu jednomyślnie postępowe stanowisko. W odróżnieniu od wielu zagranicznych prawodawców uważano, że ludzi chorych, a takimi są zbrodniecy, nie należy karać, a w miarę możliwości leczyć.

Sekcja prawno-społeczna nie zrażona niepowodzeniami przedłożyła Departamentowi Służby Zdrowia nowy, obszerniejszy projekt ustawy eugenicznej⁴³. W dyskusji nad nim wielu lekarzy żądało sterylizacji wyłącznie dobrowolnej. I ta propozycja miała jednak licznych przeciwników, jedni mówili, że dobrowolność oznacza minięcie się z celem, drudzy przeciwstawiali się każdej sterylizacji. Słusznie zauważył prof. Władysław Melanowski w kilka lat później — „nie ostrzyć noży, ale pogłębiać badania naukowe”⁴⁴. Przedstawiono jednocześnie ministerstwu swój program prac na najbliższe 3 lata. Zwrócono się też do Sekcji Eugenicznej Naczelnej Rady Zdrowia z prośbą o poparcie dla 3 zasadniczych ustaw: eugenicznej, przeciwwenerycznej i małżeńskiej⁴⁵.

W 1934 r. utworzono w lokalu własnym stałą wystawę eugeniczną. Na całość składały się 4 działy: dział walki z czynnikami powodującymi zwyrodnienie, biologiczny, genetyczny i eugeniczno-rodowodowy. Wystawę tę przekształcono następnie w muzeum. W dwa lata później dokonano w Warszawie uroczystego otwarcia ruchomej wystawy eugenicznej. Po dłuższej ekspozycji w stolicy przenoszono ją do wielu miast, głównie tam gdzie działały lokalne stowarzyszenia⁴⁶.

Aby wykorzystać możliwości popularyzatorskie i przeprowadzić zbiórki ofiar, Rada zdecydowała się po raz pierwszy w 1935 r. na obchody tzw. tygodni i dni eugenicznych. Zaczęto od Warszawy, gdzie impreza ta przybrała wyjątkowo odświeżony charakter. Wydawano „jednodniówki”, pomagało też radio i prasa. W ciągu kilku miesięcy odbyły się uroczystości w wielu miastach i osadach, podobnie było w latach następnych. Niestety z uwagi na koszty wyjazdów ograniczano się najczęściej do osiedli podwarszawskich.

⁴³ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sygn. 101—210/25.

⁴⁴ W. Melanowski: *Zagadnienia wskazań eugenicznych w dziedzicznych cierpieniach i cięższych wadach narządu wzroku*. „Eugenika Polska” R. 10: 1937 t. 11 nr 3 s. 163—175.

⁴⁵ AAN, MOS, 596, s. 137—141.

⁴⁶ „Zagadnienia Rasy” R. 18: 1936 t. 10 nr 3 s. 265.

W tym samym czasie zreorganizowano własne poradnie eugeniczne. Zlikwidowano przychodnie zlokalizowane w innych budynkach i skupiono całe leczenie w pomieszczeniach towarzystwa. Teraz przychodnia była tylko jedna, ale składała się z 7 poradni. Były to: poradnia wenerologiczna dla bezrobotnych, ogólna dla bezrobotnych, walki z narkomanią i alkoholizmem, przedślubna, poradnia w sprawie bliźniąt, zwalczania przedwczesnej zgrzybiałości i poradnia matek i dzieci⁴⁷. Jak z powyższego zestawienia wynika wprowadzono kierunek nowy — nazwalibyśmy to dziś geriatricą. Badania naukowe wiązano głównie z „poradnią w sprawie bliźniąt”. Rocznie do całej przychodni zgłaszało się przeszło 12 tysięcy chorych i interesantów. Lekarze za pracę w poradniach pobierali niewielkie wynagrodzenie, albo traktowali swą pracę społecznie.

W tych latach Rada Główna i Rada Naukowa kierowały bezpośrednio działalnością następujących sekcji: biologicznej, prawno-społecznej, walki z chorobami wenerycznymi, lekarzy poradni, walki z narkomanią, propagandy i świetlicy przeciwalkoholowej dla koła młodzieży — przyjaciół eugeniki i sekcji redakcyjnej wydawnictw.

Wernic wystąpił z referatem *Rola chorób wenerycznych w selekcji biologicznej*. Prelegent wyróżniał aspekty dodatnie i ujemne. Dodatnim miała być prawie powszechna nieplodność prostytutek z powodu częstych zażęć rzeźączkowych, ujemnym zaś okolicznościowe wyłączenie z płodności nawet osobników eugenicznie pozytywnych. Stanisław Żejmo Żejmis stwierdził, że pojęcia w rodzaju rasa niemiecka, polska czy żydowska, są z gruntu fałszywe, mieszają bowiem terminy przyrodnicze z określeniami traktującymi o grupach etnicznych, językowych i antropogeograficznych. Stefan Pieńkowski postulował utworzenie instytutu do badań nad dziedzicznością i równoczesne poddanie szerokiej dyskusji sprawy ewentualnej sterylizacji. Lucius uważał, że Kościół winien poprzeć „tyranię nauki”, a etyka płciowa powinna być podporządkowana względem eugenicznym. Dalej autor uznał pierwszeństwo eugeniki przed medycyną z uwagi na charakter postępowania profilaktycznego.

Stefan Dąbrowski z Poznania twierdził, że znajomość dziedziczności chorób nie jest na tyle zaawansowana, aby mogła usprawiedliwić stosowanie tzw. zabiegów eugenicznych. Stąd też zdaniem Dąbrowskiego, pochodził negatywny stosunek Kościoła⁴⁸.

Celem zacieśnienia więzi z innymi towarzystwami lekarskimi wysyłano delegatów na zebrania i zjazdy dermatologów, antropologów, ginekologów i PCK. Niekiedy współpracowano z tymi stowarzyszeniami w sprawach organizacji zjazdów. W 1937 r. na XV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie, w sekcji eugenicznej, w czasie 4 posiedzeń, wygłoszono 16 referatów.

Józef Kirschner występował przeciwko całemu projektowi ustawy eugenicznej, która zresztą jak wiadomo, nigdy nie doczekała się zatwierdzenia⁴⁹. Uważał, że jeśli już ma być wprowadzona sterylizacja, to także powinna ona objąć przestępców zawodowych. Gustaw Szulc w tym samym

⁴⁷ Tamże nr 1—2 s. 84.

⁴⁸ S. Dąbrowski: *Eugenika ze stanowiska katolickiego*. Poznań 1935 (?) s. 50—51.

⁴⁹ J. Kirschner: *Uwagi o projekcie ustawy eugenicznej*. Warszawa 1936. Odb. z nru 1—3 „Higieny Psychiczej” oraz Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jw.

mniej więcej czasie wyrażał obawę, aby zbytne rozszerzanie wskazań eugenicznych nie przyczyniło się do spadku rozrodczości⁵⁰.

Ogromną wagę przywiązywało całe towarzystwo do mającego powstać instytutu eugenicznego. Od 1938 r. działały już dwie pracownie, które miały wejść w skład przyszłego ośrodka naukowego. Była to pracownia badań genealogicznych pod kierunkiem doc. Henryka Gnoińskiego oraz pracownia gemelliologiczna⁵¹, gdzie kierownikiem był dr Jerzy Szpakowski. W sprawach tych Sekcja Eugeniczna Naczelnej Rady Zdrowia uchwaliła przyjęcie wniosku Ludwika Hirszfelda. Uchwała, zgodnie z intencją wnioskodawcy, postulowała zwiększenie dotacji na te cele oraz przyznanie funduszków dla wydawnictw eugenicznych, a także najspiesniejsze sfinansowanie dalszego rozwoju badań nad bliźniętami. Całość miała się składać z 5 wydziałów: genetyki i cytogenetyki, sekcji konstytucji fizycznej i badań rasowo-antropologicznych, sekcji badań cech dziedziczności normalnej i patologicznej, sekcji gemelliologicznej, gruczołów dokrewnych i typów krwi, sekcji badań eugenicznych rodowodowych i wydziału prawnospołecznego z sekcjami: populacyjną, ustawodawczą, wychowania seksualnego oraz walki z czynnikami „zwyrodniającymi” (pojęcie tzw. czynników zwyrodniających rozszerzono — gruźlica, nowotwory, choroby weneryczne, alkoholizm, narkomania, zбочenia płciowe i dziedziczność chorób psychicznych). Najogólniej biorąc instytut miał się zajmować badaniami nad polityką populacyjną, prawami dziedziczności i czynnikami wpływającymi na człowieka dysgenicznie⁵².

Leon Wernic w swych licznych wystąpieniach wskazywał, że powstanie instytutu jest koniecznością życiową narodu, że zaznacza się wyraźny spadek przyrostu naturalnego połączony z procentową zwyżką populacji eugenicznej ujemnej. Podkreślał duże znaczenie socjalne mającej powstać instytucji, planował tam badania ruchów ludności (im- i emigracja), zagadnień rodziny i małżeństw oraz wychowania seksualnego. Uważał, że nadszedł czas odrabiania opóźnień, gdyż jego zdaniem w każdym kraju były już placówki tego typu⁵³.

*

Poparcie wysokich autorytetów naukowych i daleko idące plany rozwoju przyczyniły się do dużego ożywienia życia naukowego w PTE. Zwrócono się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z wnioskiem o wprowadzenie do szkół wyższych obowiązkowych wykładów z zakresu konstytucji dziedzicznej i eugeniki. Omawiano perspektywy eugeniki w prawodawstwie polskim, toczono walkę na łamach prasy o zwiększenie przyrostu naturalnego, mając tu na uwadze względy obronności kraju (niezależnie od tego poradnie eugeniczne udzielały niekiedy porad antykoncepcyjnych). Rada naukowa uchwałała szereg konkursów, a wyniki uzyskane tą drogą omawiano na zebraniach i zjazdach. Rada ustalała też programy badań w sekcjach, pobudzała do wykonywania nowych opracowań, planowała zajęcia na kursach i rozdzielała skromne

⁵⁰ G. Szulc: *Lekarz wojskowy jako eugenista*. Warszawa 1936 s. 8.

⁵¹ Pracownia badań nad bliźniętami.

⁵² „Medycyna” 1938 nr 10 s. 412.

⁵³ L. Wernic: *Instytut Eugeniczny i program jego działalności*. „Eugenika Polska” R. 20: 1938 t. 12 s. 253—265.

stypendia⁵⁴. O znaczeniu towarzystwa w dużym stopniu świadczy zaplanowanie w Polsce międzynarodowego zjazdu eugenicznego w ramowo ustalonym terminie 1939/40 rok.

W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej coraz częściej zdarzają się takie tematy, jak polityka zdrowotna i populacyjna w Niemczech, organizacja służby zdrowia III Rzeszy, zagadnienie rasy a hitleryzm, czy tak zwana rasa nordycka. Referaty tego rodzaju zwracały uwagę czytelników na niebezpieczeństwo rasistowskich teorii i wykazywały ich pseudonaukowy charakter. Z okazji otwarcia oddziału PTE w Gdyni Leon Wernic stwierdził, że organizacja ta winna być prawdziwie naukową przeciwwagą dla germańskiego nazizmu. Niezależnie od pozytywnych momentów zdarzały się wystąpienia o polskiej misji dziejowej, gdzie zresztą przy okazji słusznie zaznaczono potrzebę opracowania planu polityki ludnościowej⁵⁵.

Sekcja społeczno-prawna w 1939 r. sporo czasu przeznacziała opracowaniom statystycznym. Wyliczano liczby łóżek i lekarzy w stosunku do liczby ludności i określano wskaźniki do których kraj winien dojść w możliwie najkrótszym czasie.

W tym też roku na zebraniu plenarnym z uznaniem powitano ukazanie się pierwszej części *Genetyki* Marii Skalińskiej. Można przypuszczać, że niedługo po tym odbyło się ostatnie posiedzenie PTE, tj. około lipca 1939 r.

Naczelną postacią polskiego ruchu eugenicznego był Leon Wernic. Typowy lekarz-społecznik, autor ponad 120 prac naukowych z tego zakresu, jak i z wenerologii. Nieprzerwanie piastował funkcję prezesa PTE, prezesa oddziału warszawskiego, przez wiele lat był też prezesem warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, przewodniczącym Polskiego Związku Przeciwwenerycznego i redaktorem większości wydawnictw tych instytucji. Był obecny na każdym dorocznym zjeździe, każdym zebraniu, gdzie prawie z reguły przewodniczył, był wreszcie obecny przy narodzinach każdego oddziału terenowego. Wykorzystywał zebrania innych stowarzyszeń, nie tylko medycznych, aby zapoznać zebranych z ideami eugeniki. Krótkie wyliczenie tych podstawowych zasług nie jest nawet próbą streszczenia tak bogatej biografii. Autorytet Wernica był tak wielki, że doprowadził nawet do wytworzenia się pewnego kultu dla prezesa na terenie stowarzyszenia⁵⁶.

Najczęściej do władz towarzystwa byli wybierani: Albin Racinowski, Teodora Męczkowska, Henryk Kluszyński, Jerzy Reize, Bogdan Ostromecki, Waclaw Wesołowski i Jan Ettinger. W składzie rady naukowej i kierownictwie poszczególnych sekcji znajdowali się Odo Bujwid, Adam Czyżewicz, Marian Grzybowski, Wiktor Grzywo-Dąbrowski, Ludwik Hirsfeld, Stefan Hubicki, Stanisław Kapuściński, Edward Loth, Władysław Melanowski, Mieczysław Michałowicz, Jan Mydlarski, Jan Nowa-

⁵⁴ Często współpracowano też z wojskową służbą sanitarną. Oficerowie brali udział w konkursach, publikowali sporo artykułów o tematyce eugenicznej. Z inicjatywy Sekcji Sanitarnej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej na III Zjeździe Naukowym Oficerów Służby Zdrowia, w 1936 r. wygłoszono kilka odczytów świadczących o wpływach PTE. Zob. „Zdrowie Publiczne” R. 50: 1935 nr 10 s. 969.

⁵⁵ A. Pietrasiewicz: *Polityka ludnościowa i zdrowotna państwa*. „Eugenika Polska” R. 21: 1939 t. 12 nr 2 s. 75—84.

⁵⁶ R. Dreszer: *Uzupełnienie biografii prezesa, dr med. Leona Wernica, podanej w numerze jubileuszowym „Zagadnień Rasy”* (3—4, 1935). „Eugenika Polska” R. 20: 1938 t. 12 nr 4 s. 322—328.

kowski, Konrad Orzechowski, Mściwój Semerau-Siemianowski, Ksawery Sieńko, Henryk Szczodrowski, Julian Szymański, Maria Skalińska, Franciszek Venulet i Tadeusz Welfle. Osobnej wzmianki wymagają zasługi Witolda Chodźki. Już jako minister popierał akcje podejmowane przez towarzystwo, zabiegał o przyznanie subsydiów⁵⁷, pracował w okresowo istniejącej sekcji dochodów niestałych, występował z odczytami.

Trudno jest ocenić całokształt osiągnięć towarzystwa z uwagi na ich rozmiary i szeroki zakres działania. Można natomiast przyjąć za pewnik, że wywarło duży wpływ na kształtowanie się światopoglądu społeczeństwa, że obniżyło w pewnym stopniu wagę kilku chorób społecznych i doksztąpiło kilkuset lekarzy. Udzielono także dużej pomocy administracji lekarskiej poprzez memoriały, projekty ustaw w kilku dziedzinach, recenzje i duży wkład pracy przy organizowaniu Polskiego Związku Przeciwwenerycznego. Oddziały prowincjonalne często zajmowały się również zwalczaniem gruźlicy i leczeniem raka, niektóre placówki prowadziły leczenie przeciwalkoholowe. Do osiągnięć naukowych towarzystwa należałoby zaliczyć podjęcie nieznanych w Polsce tematów eugeniki i dziedziczności, prace o organizacji nowoczesnego zwalczania nierządu i chorób wenerycznych, o higienie psychicznej i wyborze zawodu, o uświadomieniu młodzieży i etyce seksualnej, o postępowym stosunku do zbrodni seksualnych, o geriatryi, opiece nad wychowaniem fizycznym i chorobach zawodowych. Duże zastrzeżenia mogą jednak budzić próby „hodowli” społeczeństwa, projekty sterylizacji i apele o maksymalny przyrost naturalny. Na pochwałę polskiej medycyny okresu międzywojennego trzeba dodać, że nie przyjęte u nas plany zyskały uznanie zagranicą. Za największy błąd należy uznać wyznawanie przez wielce zasłużonego dra Wernica poglądów o konieczności zmniejszenia funduszy na opiekę nad nieuleczalnie chorymi. Ostatnia sprawa jest niewątpliwym dowodem wpływów niemieckich. Wojna spowodowała uzasadnioną niechęć wobec wszystkich, nawet słusznych, teorii na temat rasy i kształtowania społeczeństwa. Stało się to przyczyną ukazania się po wyzwoleniu ledwie kilku nieśmiałych publikacji z tego zakresu⁵⁸, chociaż PTE nigdy nie popierała rasizmu.

ИСТОРИЯ ПОЛЬСКОГО ЕВГЕНИЧЕСКОГО ОБЩЕСТВА (1902—1939)

Евгеническое движение началось с основания Общества аболиционистов. Борьба с проституцией и венерическими заболеваниями часто считалась противостоянием вырождению расы.

Польское Евгеническое общество было создано в 1916 г. Его основателем и многолетним председателем был Леон Верниц. Это была медицинская общественно-научная организация. Она занималась борьбой с венерическими заболеваниями, алкоголизмом, профессиональными заболеваниями, заботилась о развитии физического воспитания, проводила огромную работу в области просвещения и образования, организовывала различные курсы, сотрудничала с другими обществами, а некоторым помогала в работе. Благодаря Евгеническому обществу, вышло в свет много научных разработок, до Второй мировой войны начал создаваться Евгенический институт. Много времени посвящалось молодежи. Из-за некоторых

⁵⁷ AAN, MOS, 1570, s. 13.

⁵⁸ Np. A. Henke: *Zadania eugeniki w dobie dzisiejszej*. „Nowiny Lekarskie” R. 53: 1946 s. 238—240; J. Mydlarski: *Rasa i rasizm*. „Biologia w Szkole” 1948, R. 1. nr 2 s. 12—21.

ошибочных предпосылок в деятельности общества, оно не пользовалось популярностью в воспоминаниях врачей, несмотря на большую проводимую им работу. По этой же причине никакое послевоенное общество не стало преемником даже хороших традиций Евгенического общества.

THE HISTORY OF THE POLISH EUGENIC SOCIETY (1902—1939)

The eugenic movement was founded when the Abolition Society was set up. The fight against prostitution and venereal diseases was often treated as an opposition against the degeneration of the race.

The Polish Eugenic Society was set up in 1916. Dr Leon Wernic was its founder and chairman for many years. The society was a medical, socio-scientific organization. It was preoccupied with combatting venereal diseases, alcoholism, professional diseases, it helped provide for the development of physical training, it conducted a wide range of popularizing and educating activities, it organized a number of courses, it cooperated with other societies and helped some of them. Thanks to the Society many scientific works were written, the construction of a eugenic institute was initiated before World War I. Much time was devoted to young people. Because of a few of their wrong assumptions, the Society is not very popular in the memories of physicians, despite its great effort. These same reasons stopped all societies from taking over also the good traditions of the Society after the war.